

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tadeusz Nowakowski (spr.)
Sędziowie:	SSA Franciszek Marcinowski SSA Małgorzata Lamparska
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **A. H.**

przeciwko **Powiatowi (...) reprezentowanemu przez Starostę (...)**

o zadośćuczynienie, zapłatę i rentę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 29 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 521/09

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29.06.2012 r. w sprawie sygn. akt. IC 521/09 Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od strony pozwanej – Powiatu (...) reprezentowanego przez Starostę (...) na rzecz powoda A. H.:

- kwotę 50.000 zł wraz ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 zł od dnia 30.09.2008 r. do dnia zapłaty i od kwoty 20.000 zł od dnia 14.05.2009 r. do dnia zapłaty (pkt I),

- kwotę 6.000 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 01.04.2007 r. do 31.03.2008 r. (pkt II)

- rentę w kwocie po 300 zł miesięcznie płatną do 10-ego dnia każdego miesiąca

z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia płatności którejkolwiek z rat, poczynając od 01.04.2008 r. (pkt III)

Dalej idące powództwo Sąd Okręgowy oddalił (pkt IV). Nadto Sąd I Instancji zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.447 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt V), nakazał stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu

Państwa – Sądu Okręgowego we Wrocławiu kwotę 3.841 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych (pkt VI) i nie obciążył powoda kosztami sądowymi (pkt VII).

Orzeczenie Sądu I Instancji zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powód A. H. od urodzenia (1992 r.) jest upośledzony w stopniu umiarkowanym, ma wrodzoną wadę moczenia się. Z powodu stanów lękowych i moczenia się był leczony u psychologa i psychiatry. Uczęszczał do szkoły specjalnej. Postanowieniem Sądu Rejonowego w O. z dnia 7.04.1995 r. rodzicom powoda B. i J. H. została ograniczona władza rodzicielska poprzez umieszczenia go w rodzinie zastępczej prababki S. H.. Postanowieniem z dnia 24.06.2008 r. rodzice powoda zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej. Postanowieniem z dnia 27.08.2008 r. S. H. została ustanowiona opiekunem prawnym powoda.

W związku z koniecznością hospitalizowania prababki powoda i niemożnością zapewnienia mu opieki innych osób, małoletni powód został umieszczony w Domu Dziecka w O. na okres 5 dni - w okresie od 22 do 26 października 2006 r. Do placówki został przyprzewodzony przez prababcie w niedzielę 22 października 2006 r.

Wychowankowie Domu Dziecka nie zaakceptowali powoda. Dzieci śmiały się z niego, dokuczały, wyzywały, mówiły, że śmierdzi od niego, zabierały słodycze. Zazdrościły mu, że jest tam tymczasowo i ma gdzie wrócić. Z powodu przeziębienia powód został umieszczony z izolacie. Czas spędzał jednak z innymi dziećmi.

W drugim dniu pobytu w Domu Dziecka, gdy powód załatwiał potrzebę fizjologiczną, stojąc tyłem do drzwi, do toalety wtargnęło trzech wychowanków Domu Dziecka w O.. Chłopcy zamknęli za sobą drzwi. Jeden z nich złapał powoda za rękę, drugi przytrzymał go za głowę, trzeci włożył mu tępy przedmiot do odbytu. Sprawcy grozili powodowi, że jeżeli komuś opowie o tym zdarzeniu, to go zabiją. Powodowi udało się wyrwać chłopcom. Uciekając, zaczepił o klamkę i porwał sweter. Następnie powód odczuwał ból i krwawił z odbytu.

Gdy w dniu 26 października 2006 r. prababcia odbierała powoda z placówki, był on poobijany, miał podartą i zakrwawioną odzież. Kobieta zwróciła wychowawcom uwagę na ten fakt. Powód nie opowiedział prababce o zdarzeniu. Po powrocie z Domu Dziecka powód często budził się w nocy z krzykiem, pogłębiły się u niego stany lękowe, obawiał się innych dzieci. Często skarżył się na ból głowy i żołądka. Powód krwawił z odbytu, popuszczał kał, czym brudził bieliznę i miejsca, na których wcześniej siedział. Starał się ukryć ten fakt przed prababcią. Często zamykał się w łazience i w tajemnicy przed prababcią prał majtki. Wydzielał nieprzyjemny zapach.

W kwietniu 2007 r., prababcia powoda - wykorzystując fakt, że powód nie zamknął się w łazience - weszła do łazienki i zauważyła, że powodowi z odbytu wystaje błona. Wtedy też powód opowiedział jej o tym, co wydarzyło się w Domu Dziecka. Kobieta udała się z powodem do lekarza. Rozpoznano u niego stan po uszkodzeniu aparatu zwieraczowego odbytu ze znaczną jego niewydolnością w postaci osłabienia napięcia spoczynkowego i kurczliwości. Powód wymagał leczenia.

Rozmiar uszkodzenia odbytu był taki, że powód nie utrzymywał gazów i stolca. Konieczne było leczenie operacyjne. Prababcia powoda jeździła z nim do lekarzy, w szczególności specjalistów z zakresu leczenia odbytu - do W., Ł., L.. W 2008 r. w Szpitalu (...) w Ł. przeprowadzono u niego dwie operacje mięśni zwieraczy odbytu. Stan zdrowia powoda po operacjach był kontrolowany u proktologa we W.. Uszkodzenie odbytu i operacja z tym związana nie miały wpływu na schorzenia urologiczne i układu moczowego.

U powoda utrzymywały się stany lękowe, był wycofany, nerwowy, bał się innych dzieci. Na ulicy nerwowo się odwracał. Miał wprowadzony indywidualny tok nauczania.

Obrażenia doznane przez powoda na skutek zdarzenia (stan po urazie mięśni zwieraczy odbytu, nietrzymanie stolca, wypadanie odbytnicy) spowodowały 60% stałego uszczerbku na zdrowiu. Doznał on trwałego kalectwa powodującego

wyobcowanie go ze środowiska ludzkiego. Przeprowadzone w 2008 r. operacje plastyczne mięśni zwieraczy odbytu nie dały efektu. Obecnie dla powoda nie ma alternatywy innej operacji porażonych mięśni zwieraczy odbytu poza wytworzeniem na powłokach brzusznych przetoki kałowej. Rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia powoda w związku z przebyłym urazem są bardzo złe.

Powód i jego prababcia utrzymywali się z renty S. H. w kwocie 800 zł oraz świadczenia tytułem rodziny zastępczej w kwocie 800 zł. Prababcia powoda zadłużyła się jeżdżąc z nim do lekarzy. W maju 2012 r. prababcia powoda zmarła. Powód został umieszczony w zakładzie opiekuńczym. Powód uzyskuje w chwili obecnej rentę socjalną w kwocie 597 zł oraz zasiłek pielęgnacyjny w kwocie 153 zł.

Obecnie powód nie leczy się w związku z uszkodzeniem odbytu. Leczy się psychiatrycznie. Stan zdrowia powoda wymaga stosowania pampersów. Miesięcznie zużywa 2 paczki - koszt minimum 120 zł. Zdarza się u niego nocne moczenie

i popuszczanie kału, co wymaga częstszej zmiany pościeli i bielizny - koszty z tego tytułu wynoszą około 100 zł miesięcznie. Powód zażywa leki uspokajające (ok. 130 zł miesięcznie), leki na drogi moczowe (ok. 20 zł miesięcznie).

W Domu Dziecka w O. miały miejsce inne zdarzenia z udziałem wychowanków, takie jak próba samobójcza, incydenty na tle seksualnym.

Postanowieniem z dnia 12 sierpnia 2008 r. Sąd Rejonowy w O.

(III Npw 88/08) postanowił nie wszczynać postępowania wobec nieletniego D. S. o to, że w dniu 23 października 2006 r. w O. na terenie Domu Dziecka udzielił nieletniemu M. L. oraz małoletniemu M. D. pomocy w zgwałceniu małoletniego A. H. podczas wykonywania przez niego czynności fizjologicznych, w ten sposób, że przytrzymał go za ręce siłą, a M. L. wprowadził swojego członka do odbytu małoletniego.

Postanowieniem z dnia 16 października 2009 r. Sąd Rejonowy w O.

(III Now 153/07) umorzył postępowanie wobec nieletnich M. L.

i M. D. o to, że w okresie pomiędzy 22 a 26 października 2006 r.

w Domu Dziecka w O. zgwałcili małoletniego A. H. podczas wykonywania przez niego czynności fizjologicznych, w ten sposób, że nieletni M. D. wraz z inną osobą nieletnią przytrzymał go za ręce siłą,

a M. L. wprowadził swojego członka lub inne bliżej nieokreślone narzędzie tępokrawędziste do odbytu małoletniego.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał żądania pozwu za w przeważającej części uzasadnione.

Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie przedmiotem sporu w zakresie okoliczności faktycznych było to, czy w okresie pobytu powoda w Domu Dziecka

w O. doszło do zdarzenia powodującego u powoda uszkodzenia odbytu.

W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał, że twierdzenia powoda dotyczące zaistnienia w okresie jego pobytu

w domu dziecka w O. zdarzenia (zgwałcenia go przez innych podopiecznych placówki) zasługiwały na danie im wiary. Prowadząc szeroką analizę zgromadzonego materiału dowodowego Sąd uznał, że potwierdzały twierdzenia powoda w szczególności dowody w postaci jego przesłuchania, wsparte sporządzoną na potrzeby niniejszego procesu opinią sądowo-psychologiczną (jednocześnie Sąd wskazał, z jakiego powodu nie uznał opinii sporządzonej na potrzeby postępowania toczącego się przed sądem rodzinnym), zeznań świadka S. H., zeznań świadka A. D., zgromadzonej dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego z zakresu chirurgii. W ocenie Sądu mając na uwadze treść opinii psychologicznej, a także innych dowodów twierdzenia powoda w zakresie zgwałcenia przez innych podopiecznych (polegającego na wsadzeniu przedmiotu do odbytu) zasługiwały na walor wiarygodności, z uwagi na ich konsekwencję (mimo kilkakrotnego relacjonowania zdarzenia), spójność, spontaniczność i szczerłość. Sąd wskazał, że twierdzenia te znajdowały pośrednio wsparcie w zeznaniach świadka S. H. (a także A. F., G. D.), z których wynikały okoliczności wskazujące na ujawnienie przez powoda bezpośrednio po opuszczeniu placówki w O. dolegliwości wskazujących na zaistnienie podawanego przez niego zdarzenia w okresie pobytu w placówce. Sąd Okręgowy uznał natomiast,

że nie zasługiwały na przyznanie im, w zakresie dotyczącym zaistnienia zdarzenia będącego podstawą roszczenia powoda, prymatu wiarygodności zeznania świadków S. L., M. D., D. S. (wychowanków Domu Dziecka w O.) oraz zeznania świadków B. L., J. D., H. N., B. W., W. G. (pracowników Domu Dziecka w O.). Powodem tego zdaniem Sądu Okręgowego był fakt, iż we wskazanym zakresie stały one w sprzeczności

z wiarygodnymi i przekonującymi innymi dowodami, a ich ocena podlegała szczególnie wnikliwej ocenie uwagi na fakt, że potwierdzenie faktu zaistnienia gwałtu na powodzie rodziłaby dla wskazanych świadków potencjalną możliwość odpowiedzialności prawnej. Dodatkową okolicznością rzutującą na ocenę wiarygodności świadków – pracowników placówki był znany Sądowi Okręgowemu

z urzędu fakt zaistnienia w przedmiotowej placówce innych tego rodzaju incydentów z udziałem jej podopiecznych. Jednocześnie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że rozstrzygnięcia w niniejsze sprawie nie mogły determinować prawomocne postanowienia Sądu Rejonowego w O. o umorzeniu postępowania przeciwko nieletnim i nie wszczynania postępowania przeciwko nieletniemu wskazanym przez powoda jako sprawców zdarzenia. W ocenie Sądu Okręgowego nie wiązały one Sądu w niniejszej sprawie, w szczególności zaś należało mieć na uwadze, że treść rozstrzygnięć nie wykluczała bowiem samego faktu, że podczas pobytu w Domu Dziecka w O. w październiku 2006 r. powód został zgwałcony przez wychowanków placówki. To zaś miało istotne znaczenie tak w zakresie przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej oraz tego, że powód jak sam wskazywał miał utrudnioną możliwość obserwowania sprawców, a nadto przebywał w placówce jedynie kilka dni, a zatem mógł nie zdążyć poznać jeszcze podopiecznych .

W ocenie Sądu Okręgowego, ziściły się przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej, której powód upatrywał w treści art. 417 § 1 k.c.,

a do których należą: zaistnienie szkody, fakt jej wyrządzenia przez niezgodne

z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej, łączący te zdarzenia normalny związek przyczynowy. Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że wobec podmiotowego, strukturalnego i majątkowego wyodrębnienia jednostek samorządu terytorialnego względem Skarbu Państwa, ustawodawca przypisał tym jednostkom samodzielną odpowiedzialność za niezgodne z prawem działania lub zaniechania (ich organów, funkcjonariuszy, struktur organizacyjnych) przy wykonywaniu władzy publicznej, do wykonywania której zaliczyć (wobec treści art. 2 ust. 1 i 2, 4 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym oraz art. 19 pkt 4 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (w brzmieniu obowiązującym w chwili zdarzenia) należy zapewnienie opieki

i wychowania dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodziców,

w szczególności przez organizowanie i prowadzenie ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, placówek opiekuńczo - wychowawczych, dla dzieci i młodzieży, w tym placówek wsparcia dziennego o zasięgu ponadgminnym, a także tworzenie

i wdrażanie programów pomocy dziecku i rodzinie. Sąd Okręgowy wskazał, że zakresem przedmiotowym odpowiedzialności wynikającej z art. 417 k.c. objęte zostały wszelkie niezgodne z prawem działania lub zaniechania zaistniałe przy wykonywaniu władzy publicznej, a ustawodawca nie rozróżnił odpowiedzialności danej jednostki za działania własne oraz cudze (np. za funkcjonariuszy lub organy), pomija wręcz osoby czy jednostki, których funkcjonowanie wyrządziło szkodę, rozumiejąc przez działania władzy publicznej czynności szeroko ujmowanego personelu realizującego funkcje w imieniu i na rzecz jednostek wykonujących zadania władzy publicznej

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulegało wątpliwości, że na pozwanym Powiecie (...) - zgodnie z uregulowaniami wskazanych przepisów ustawy

o samorządzie powiatowym i pomocy społecznej, ciążył obowiązek zapewnienia opieki dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodziców. Strona pozwana obowiązek ten realizowała m.in. prowadząc Dom Dziecka w O., tj. placówkę opiekuńczo-wychowawczą działającą w oparciu o uchwalony przez Zarząd Powiatu w O. z dnia 14 lutego 2006 r. Regulamin Organizacyjny Domu Dziecka w O.. Podobnie jak nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że trakcie pobytu w tej placówce, w związku z nie zapewnieniem przez personel placówki należytej opieki powodowi i niedopilnowaniem innych wychowanków - pozwany doznał

w skutek zachowania innych (nieustalonych) podopiecznych szkody w postaci obrażeń ciała, które spowodowały u powoda 60% stałego uszczerbku na jego zdrowiu.

W ocenie Sadu Okręgowego oddaleniu podlegało żądanie powoda zasądzenia na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowania. Sąd I instancji stanął na stanowisku, że powód, na którym to zgodnie z art. 6 spoczywał ciężar dowodu, nie udowodnił poniesienia przez siebie wskazanych wydatków.

Sąd Okręgowy uznał, że zasługiwało w części na uwzględnienie roszczenie powoda w zakresie zasądzenia skapitalizowanej renty od chwili zdarzenia do chwili wniesienia pozwu oraz renty na przyszłość z tytułu zwiększonych wydatków. Sąd Okręgowy uznał za zasadne przyznanie powodowi skapitalizowanej renty za okres od 1.04.2007 r. (od momentu ujawnienia zdarzenia i ujawnienia stanu zdrowia będącego skutkiem zdarzenia, wobec faktu iż do tego czasu powód nie ponosił zwiększonych kosztów) do 31.03.2008 r. (ostatni dzień miesiąca poprzedzającego miesiąc wniesienia pozwu) po 500 zł miesięcznie, a więc łącznie w kwocie 6 000 zł. Sąd Okręgowy - uwzględniając całokształt okoliczności sprawy - przyjął, że w tym okresie miesięczne potrzeby powoda w stosunku do dotychczasowych zwiększyły się o kwotę 500 zł. przy czym Sąd uznał, że w tym okresie zwiększone koszty powoda z tytułu doznanej szkody były wyższe, albowiem w tym czasie trwało jego intensywne leczenie (co związane było z dodatkowymi kosztami – wizyt lekarskich poza miejscem zamieszkania, zakup większej ilości środków higienicznych i wzmożeniem reżimu sanitarnego). Zaś od 2008 r. stan zdrowia powoda względnie się ustabilizował, co skutkowało mniejszą intensywnością leczenia, a tym samym częściowym zmniejszeniem wydatków związanych ze stanem zdrowia powoda.

Z tego też powodu wysokość renty na przyszłość z tytułu zwiększonych kosztów Sąd Okręgowy oszacował na 300 zł miesięcznie (na co składały się koszty zakupu środków higienicznych, utrzymania w czystości pościeli, oraz koszty związane

z okresowymi wizytami lekarskimi). Przy czym Sąd I Instancji stanął na stanowisku, że choć zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na ściśle określenie kwot odpowiadających zwiększonym potrzebom powoda w związku ze zdarzeniem skutkującym uszkodzeniem jego ciała, to zasądzone tytułem renty kwoty były uzasadnione w świetle zasad doświadczenia życiowego.

Za w pełni uzasadnione Sąd i instancji uznał roszczenie powoda o zapłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 50 000 zł znajdującego oparcie

w treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 2 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego doznane przez powoda uszkodzenie ciała (porażenie mięśni odbytu) wiązało się z długotrwałymi dolegliwościami fizycznymi (ból, krwawienie z odbytu, wypadanie odbytnicy, popuszczanie kału), jak również z długotrwałymi cierpieniami psychicznymi (pogłębienie stanów lękowych, stres, ponadto wyobcowanie, wyizolowanie społeczne również z powodu wydzielania przykrego zapachu gazów, popuszczania kału). Sąd wskazał, że powód doznał znacznego uszczerbku na zdrowiu (trwałego kalectwa), przeprowadzone leczenie, przez wysokiej klasy specjalistów dało jedynie doraźny skutek, a rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia powoda w związku z przeżytym urazem odbytu są bardzo złe. Sąd Okręgowy wskazał, że powód, pomimo młodego wieku, musi nosić pampersy, nie kontroluje wydzielania gazów i kału. Jediną alternatywą dla powoda i szansą na względnie normalne życie jest wytworzenie na powłokach brzusznych przetoki kałowej. Powyższe prowadziło jednoznacznie do wniosku, że uszkodzenie ciała, jakiego doznał powód, znacząco obniżały również jakość jego życia, powodowały jego wyobcowanie, wyizolowanie ze środowiska ludzkiego - na skutek krwawienia, zabrudzania się kałem oraz wydzielania przykrego zapachu, samo zaś zdarzenie stanowiło dla niego przeżycie traumatyczne, wiązało się z ogromnym stresem, wywarło w jego psychice trwały skutek, pochlebiali jego stany lękowe, ponadto wiązało się dla niego z ogromnym bólem fizycznym. Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że określając wysokość zadośćuczynienia miał przede wszystkim ma na uwadze stopień i czas trwania cierpien fizycznych i psychicznych, okres trwania leczenia (pobyty w szpitalu), młody wiek powoda, ograniczenie na przyszłość możliwości w życiu osobistym i zawodowym (z uwzględnieniem faktu jego upośledzenia psychicznego), trwałość skutków urazu, prognozy na przyszłość. Okoliczności te zaś prowadziły do wniosku, że kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest w pełni uzasadniona. Sąd Okręgowy uznał, że w realiach sprawy domaganie się przez powoda odsetek za zwłokę od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia jest uzasadnione od kwoty 30.000 zł od dnia 30.09.2008 r. i od kwoty 20.000 z od dnia 14.05.2009 r.

Orzeczenia o kosztach postępowania Sąd Okręgowy oparł o treść art. 100 k.c, art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz art. 102 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok powyższy zaskarżyła w całości apelacją strona pozwana, zarzucając mu:

1. Naruszenie prawa materialnego, a to:

- art. 417 k.c. poprzez uznanie przez Sąd, iż przepis ten ma zastosowanie w przedmiotowym sporze i przyjęcie go jako uzasadnionej podstawy roszczenia powoda,

- art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że kwota 50.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest kwotą adekwatną do stopnia odniesionych obrażeń i związanych z nią cierpienie powoda,

2. Sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym ustalenie faktów niezgodnych ze zgromadzonym materiałem dowodowym poprzez bezzasadne przyjęcie, iż do gwałtu doszło podczas pobytu powoda w Domu Dziecka w O.,

3. Naruszenie prawa procesowego, w szczególności przepisów:

- art. 233 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd ustaleń faktycznych w sposób dowolny, z jednoczesnym przekroczeniem granic swobody wnioskowania (oceny), w tym uznanie, iż zeznania pracownic Domu Dziecka w O. i jego wychowanków złożone przed Sądem na rozprawie oraz opinia biegłego psychologa B. J. nie były bezstronne i obiektywne,

- art. 231 k.p.c. przez ustalenie faktów wyłącznie w oparciu o wyjaśnienia powoda i zeznania świadków powoda.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości,

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym także kosztów zastępstwa procesowego liczonych za obie instancje, według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że apelacja strony pozwanej oceniona musi zostać jako rażąco niespójna i niekonsekwentna. Faktu tego nie usprawiedliwia nawet w ocenie Sądu fakt, iż nie została ona sporządzona (przynajmniej nie wynika to z widniejących pod nią podpisów) przez profesjonalnego pełnomocnika. Strona pozwana, bez jakiegokolwiek sugestii o ewentualności zarzutów, z jednej strony zarzuca błędne i nieuprawnione ustalenia faktyczne poprzez przyjęcie, że do powstania szkody u powoda doszło w podlegającej jej placówce, a z drugiej strony zarzuca także brak swojej odpowiedzialności w świetle przepisu art. 417 k.c. oraz rażące wygórowanie zasądanego zadośćuczynienia, co świadczyłoby o przyznaniu, że do zdarzenia wskazanego przez powoda doszło i to w podległej stronie pozwanej jednostce organizacyjnej. Niemniej jednak wskazany brak konsekwencji i niespójność stanowiska nie zwalniały Sądu Apelacyjnego od ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego zarzutów.

Przy czym w pierwszym rzędzie rozważenia wymagały zarzuty błędnych ustaleń faktycznych i zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.), albowiem ocena prawidłowości zastosowanych

przepisów prawa materialnego może zostać dokonana jedynie po uprzednim stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku, zostały poczynione zgodnie z obowiązującą procedurą.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty formułowane przez skarżącego w tej mierze okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym. Podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy dokonał wyjątkowo wnikliwej i wszechstronnej oceny całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskazując w sposób wyczerpujący okoliczności które prowadziły do takiej a nie innej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Przytoczona przez Sąd argumentacja jednoznacznie wskazuje, jakie okoliczności i dlaczego właśnie one legły u podstaw oceny poszczególnych przeprowadzonych w sprawie dowodów, co pozwalało na odtworzenie w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości procesu motywacyjnego Sądu I Instancji i podania zaskarżonego orzeczenia kontroli instancyjnej. W szczególności uznać należało, w świetle analizy uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, że Sąd Okręgowy nie uległ pokusie swoistej matematycznej oceny materiału dowodowego, tj. uznania za prawdziwej wersji zdarzenia prezentowanej przez większą liczebnie ilość świadków. Tymczasem trafnie zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy, odwołując się do wszystkich ujawnionych okoliczności, rozważył wiarygodność wersji prezentowanych przez poszczególnych świadków, uznając za wiarygodną, w kontekście całości zgromadzonego materiału dowodowego, poddanego swobodnej ocenie zgodnie

z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, wersję wskazaną przez powoda. Strona pozwana koncentrując swoje zarzuty w zakresie błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy i wadliwej oceny materiału dowodowego, zarzucała jej jednostronność i wskazywała, że możliwe było,

w szczególności jeśliby obdarzyć prymatem wiarygodności świadków - wychowanków placówki i jej pracowników i właściwie uwzględnić wnioski badania sądowo-lekarskiego, przyjęcie jako bardziej prawdopodobnej również wersji, że do zdarzenia nie doszło w podległej stronie pozwanej placówce.

Mając na uwadze tak konstruowane zarzuty przypomnieć jednak trzeba, że wykazanie przez stronę, że Sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. (a w konsekwencji dokonał błędnych ustaleń faktycznych) oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych

w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 10.04.2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189,

Biul. SN 2000/6/13, Wokanda 2000/7/10). Pamiętać bowiem trzeba, że

art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony wyłącznie, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Nie może budzić zatem najmniejszych wątpliwości, że Sąd I Instancji ma jedynie obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Zatem reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana (a tym samym dokonana przez Sąd ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie zajdzie się pod ochroną zasady swobodnej oceny materiału dowodowego) jedynie wówczas, gdy wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności,

a także, gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebrany w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok SN z dnia 09.12.2009 r., IV CSK 290/09,

Lex nr 560607).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza akt sprawy i uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w żadnym stopniu nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów. Wyprowadzone bowiem na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wnioski w zakresie ustaleń faktycznych (a także przesłanek odpowiedzialności i wysokości zasądzonego roszczenia) nie naruszają zasad logiki, a co więcej znajdują wsparcie również w wskazaniach wiedzy, a zwłaszcza doświadczenia życiowego.

Trafna była ocena Sądu Okręgowego, iż twierdzenia powoda zasługiwały na danie im w pełni wiary w zakresie zaistnienia zdarzenia polegającego na zgwałceniu go przez podopiecznych placówki, w czasie jego pobytu w niej,

co w istocie było wystarczające (w kontekście bezspornego w istocie doznania szkody i związku przyczynowego) do przypisania odpowiedzialności strony pozwanej. Nie mogła dyskwalifikować twierdzeń powoda, w kontekście okoliczności sprawy (odwrócenie tyłem do sprawców, krótki pobyt w placówce) wskazana przez biegłą wątpliwa wartość dowodowa zeznań, w zakresie jednoznacznej identyfikacji sprawców.

W szczególności podzielić należało spostrzeżenia Sądu Okręgowego, iż przemawiały za taką oceną zeznań powoda konsekwencja, spontaniczność i brak niespójności dyskwalifikujących jego zeznania. Słuszne ze wszechmiar było stanowisko Sądu I instancji, że dodatkowo taką ocenę zeznań powoda potwierdzała sporządzona na potrzeby niniejszego postępowania opinia biegłego psychologa, który nie dostrzegł

w nich zmyśleń czy skłonności do konfabulacji. Co prawda w aktach znajdowała się opinia przeciwna, sporządzona na potrzeby postępowania prowadzonego przed sądem dla nieletnich, to jednak trafnie uznał Sąd Okręgowy, że zachodziły

w stosunku do tego biegłego poważne wątpliwości co do bezstronności (mając na uwadze relacje zawodowe i towarzyskie) nakazujące wyjątkowo krytyczne podejście do jego wniosków. Zarzuty strony pozwanej odnośnie wiarygodności twierdzeń pozwanego nie zasługiwały także na aprobatę z uwagi na wyeksponowany również fakt, iż w sprawie ujawniony został materiał dowodowy potwierdzający twierdzenia powoda, że do zgwałcenia go doszło w trakcie pobytu w placówce podległej stronie pozwanej. Nie można było pominąć, jak chciał skarżący, że twierdzenia powoda korespondowały (pośrednio znajdując wsparcie) z zeznaniami innych świadków,

w tym jego prababki, z których wynikało, że dopiero po (ale również bezpośrednio po) opuszczeniu placówki powód zaczął ujawniać objawy, które przed pobytem

w placówce nie miały miejsca, a co więcej w sposób bezsporny w świetle treści dokumentacji medycznej, miały związek z doznanymszczerbkiem na zdrowiu (krwawienie z odbytu, popuszczanie kału, wydzielanie nieprzyjemnego zapachu, brudzenie bielizny, miejsc w których siedział) i które to, jak wskazał choćby świadek D.,

w sposób niemal graniczący z pewnością było wynikiem działania osób trzecich. Nie mogło zatem odnieść skutku budowanie w oparciu o wyrwane z kontekstu i bez uwzględnienia wszystkich okoliczności zdanie biegłego, że nie da się wykluczyć, że do powstania obrażenia ciała mogło dojść także w okresie od opuszczenia przez powoda placówki do ujawnienia tych obrażeń. Oczywistym jest dla Sądu Apelacyjnego, że teza ta musiała być oceniana w kontekście ujawnionych bezspornie okoliczności – tj. czasu zaistnienia u powoda objawów, a zwłaszcza faktu, iż jak wynikało z zeznań świadka S. H. w dniu odbierania powoda

z placówki wydano jej jego odzież m. in. zakrwawioną. Uwzględnienie tych okoliczności w ocenie Sądu Apelacyjnego, które strona pozwana zdaje się bagatelizować a nawet przemilczać, czyniło w pełni uzasadnione, a zwłaszcza znajdujący potwierdzenie w zasadach logicznego rozumowania i w świetle doświadczenia życiowego wnioski, że krwawienie z odbytu miało miejsce już

w placówce, co z kolei czyniło wiarygodnym twierdzenia powoda, że do zdarzenia opisanego przez powoda, a będącego źródłem uszczerbku na zdrowiu powoda, doszło i to właśnie w trakcie pobytu w tej placówce i w okolicznościach przez niego podanych (zgwałcenie przez podopiecznych placówki). W kontekście wskazanych

i ujawnionych okoliczności, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie może budzić najmniejszych wątpliwości, że to właśnie ocena przeciwna, iż do zgwałcenia nie doszło w trakcie pobytu powoda w placówce podległej stronie pozwanej, rażąco obiegałaby od zasad logicznego rozumowania, a także wskazań wiedzy, a zwłaszcza doświadczenia życiowego i musiałaby zostać uznana za całkowicie dowolną.

Na aprobatę zasługiwało stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie wiarygodności i przydatności dowodów wskazujących zdaniem strony pozwanej, iż zdarzenia podawane przez powoda nie miało miejsca. Słusznie w szczególności bowiem zauważył Sąd I Instancji, że nie dowodziły braku zaistnienia zdarzenia orzeczenia zapadłe przed sądem dla nieletnich, gdyż abstrahując nawet od braku związania nimi sądu cywilnego, nie wynikało z nich przeciezwcale, że podważały one fakt zaistnienia zdarzenia jako takiego (zgwałcenia powoda przez podopiecznych placówki). Trafnie ocenił Sąd Okręgowy również zeznania świadków wychowanków placówki (wskazywanych przez powoda jako sprawców)

i pracowników placówki. Ocenę tę Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje. Podkreślenia wymaga, że jako główną argumentację, wskazującą na brak wiarygodności twierdzeń świadków, była dla Sądu Okręgowego sprzeczność tych twierdzeń z dowodami przeciwnymi, z które w sposób spójny, konsekwentny i logiczny wskazywały na odmienny



przebieg zdarzenia, niż opisywali to podopieczni pracownicy placówki. Podzielić jako argument dodatkowy należało stanowisko Sądu I Instancji, iż nie mógł pozostać bez wpływu na szczególnie wnikliwą ocenę zeznań tych świadków fakt, iż potwierdzenie wersji zdarzenia groziło tym świadkom potencjalnie poniesieniem odpowiedzialności prawnej. Podobnie jak nie mógł nie wpływać na ocenę materiału dowodowego fakt, iż w placówce tej, jak było wiadomo Sądowi z urzędu (czego strona pozwana nie kwestionowała) miały miejsce podobne zdarzenia.

Nie mogły odnieść zamierzonego skutku twierdzenia strony pozwanej, iż nieprawdopodobne jest, że do ujawnienia obrażeń doszło dopiero po 6 miesiącach od zdarzenia. Świadek H. wskazała w sposób wyczerpujący i logiczny, czemu nie sposób nie dać wiary, dlaczego do ujawnienia obrażeń doszło po takim czasie, tj. że było to spowodowane zachowaniem powoda, który starał się (co w okolicznościach sprawy nie wydaje się niczym nadzwyczajnym, a wręcz naturalnym zachowaniem wstydu, obawy) ukrywać zdarzenie i związane z nim konsekwencje przed swoją opiekunką.

Reasumując zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było jakichkolwiek podstaw do skutecznego twierdzenia, iż poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia są błędne, a dokonana ocena dowodów nosi cechy oceny dowolnej (albowiem jednostronnej). Co więcej w ocenie Sądu Apelacyjnego brak podstaw do uznania, a strona pozwana nie sprostowała wymogowi wskazania argumentów jurydycznych, że rozumowanie Sądu Okręgowego tj. wyciągnięte wnioski są logicznie nieprawidłowe w świetle całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego jest prawidłowa albowiem w sposób wszechstronny, pełny uwzględnia ujawnione w sprawie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, a wyciągnięte przez Sąd wnioski nie naruszają zasad logicznego rozumowania. Ocenę tą Sąd Apelacyjny w pełni podzielił i uczynił tym samym podstawą swojego rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że w tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy trafnie zastosował przepisy prawa materialnego tak w zakresie podstaw odpowiedzialności (art. 417 k.c.) i wysokości zasądzonego z tytułu doznanej przez powoda krzywdy zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 2 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowa była ocena Sądu Okręgowego, iż w okolicznościach sprawy zaistniały wszystkie przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej w oparciu o art. 417 k.c., do których należą bezprawność działania lub zaniechania sprawcy, szkoda oraz normalny związek przyczynowy między bezprawnym zachowaniem a szkodą. Nie budziło wątpliwości Sądu Apelacyjnego w świetle przywołanych przez Sąd Okręgowy przepisów ustaw o samorządzie powiatowym oraz o pomocy społecznej (czego zresztą stroną pozwana nie kwestionowała, a wręcz w toku postępowania apelacyjnego przyznawała), że do jej obowiązków - kompetencji należały działania w zakresie pomocy społecznej (charakterze ponadgminnym), w tym zapewnienie opieki i wychowania dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodziców, w szczególności przez organizowanie i prowadzenie placówek opiekuńczo - wychowawczych. To zaś w ocenie Sądu Apelacyjnego powadzić musiało do jednoznacznego wniosku, że działalność strony pozwanej w tym zakresie, musi być traktowana jako wykonywanie władzy publicznej, z którą wiązać należy, w przypadku ziszczenia się pozostałych przesłanek, odpowiedzialność strony pozwanej. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, dzieląc w tym zakresie stanowisko doktryny i orzecznictwa (por. choćby M. Safian Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej Warszawa 2009, Zb. Banaszczyk Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej warszawa 2012 r.), że nieuprawnione jest ograniczanie odpowiedzialności na podstawie zastosowanego w sprawie przepisu tylko i wyłącznie do sfery wykonywania przez władze publiczne ściśle pojętego imperium, rozumianego jako władcze kształtowanie sytuacji prawnej jednostki. Co więcej nie sposób przyjąć, że realizacja zdań służących zaspokojeniu potrzeb mieszkańców, zleconych stronie pozwanej (jako samorządowi powiatowemu) wprost przez ustawodawcę, jako ustawowy obowiązek (rozumiany jako kompetencja), a nie jedynie potencjalne uprawnienie (rozumiane jako swobodna możliwość zaspakajania przez stronę pozwaną potrzeb obywateli w tym zakresie) nie mieści się w pojęciu wykonywania władzy publicznej. Nawet jeśli przyjąć, że w tym zakresie nie można mówić

o uprawnieniu do jednostronnego kształtowania sytuacji prawnej obywateli, to nie może budzić wątpliwości, iż bezsporny nakaz (z którego wynika kompetencja) prowadzenia tego rodzaju działalności (w więc zapewnienia, organizowania

i prowadzenia placówek) stanowi element wykonywania władzy publicznej przysługującej stronie pozwanej. Nie można wreszcie pomijać, że w realiach sprawy, nie można mówić o sytuacji, w której powód znalazł się w przedmiotowej placówce prowadzonej przez stronę pozwaną w ramach świadczonych przez nią komercyjnie usług. Przy czym bez znaczenia jest podnoszony przez skarżącego fakt tymczasowości pobytu powoda. Powyższe prowadzić musiało do wniosku, że zachodziła przesłanka odpowiedzialności przewidzianej w treści art. 417 k.c.

w postaci powstania szkody w skutek działania lub zaniechania w związku wykonywaniem władzy publicznej przez stronę pozwaną.

Nie można także twierdzić, że nie ziściły się w sprawie przesłanki w postaci bezprawności działania lub zaniechania oraz związku przyczynowego. Oczywistym jest dla Sądu Apelacyjnego, że skoro na podstawie ustawy na stronie pozwanej ciążył obowiązek zapewnienia opieki i wychowania dzieciom pozbawionym opieki rodziców poprzez w szczególności organizowanie i prowadzenie placówek opiekuńczo wychowawczych, to ciążył na niej również obowiązek takiej ich organizacji, w której ich podopieczni zapewnione mieliby odpowiednie bezpieczeństwo i nie doszłoby do gwałtu podopiecznych takiej placówki nad innym podopiecznym. Czym zatem, jeśli nie zaniechaniem, a tym samym bezprawnym naruszeniem ciężącego na pracownikach podległej stronie pozwanej placówki obowiązku jest niedopilnowanie innych wychowanków. W tym zatem niedopilnowaniu wychowanków, niezapewnieniu wystarczającej opieki powodowi przez pracowników placówki podległej stronie pozwanej upatrywać należy niezgodnego z prawem zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, skutkującej odpowiedzialnością strony pozwanej na podstawie art. 417 k.c. Nie może wreszcie w niniejszej sprawie budzić najmniejszych wątpliwości związek przyczynowy między zaniechaniem pracowników placówki, a zdarzeniem wywołującym szkodę. Absolutnie oczywistym jest że, gdyby nie: niedopilnowanie wychowanków, niedostateczna opieka nie doszłoby do zdarzenia, a powód nie doznałby szkody. Podkreślenia przy tym wymaga, że bez znaczenia jest w kontekście charakteru odpowiedzialności strony pozwanej fakt, że bezpośrednimi sprawcami szkody wywołanej u powoda byli nie pracownicy placówki, a jej podopieczni.

Mając na uwadze powyższe nie było podstaw do uznania, że nie ziściły się w sprawie przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej, a Sąd Okręgowy naruszył art. 417 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie.

Nie sposób się zgodzić ze skarżącym, iż zasądzona na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwota była rażąco wygórowana, co stanowić miało o naruszeniu art. 445 k.c. Odnosząc się do tego zarzutu wskazać należy, że ingerowanie przez Sąd Odwoławczy w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia może mieć jedynie miejsce, wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, z taką sytuacją, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że w realiach sprawy, przyznana powodowi tytułem zadośćuczynienia nie tylko nie jest rażąco wygórowana, ale wręcz przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności (co niewątpliwie uczynił Sąd Okręgowy) stanowi pewne absolutne minimum, jakiego pozwany w sposób uzasadniony mógł się domagać tytułem zadośćuczynienia doznanej krzywdy.

Podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił okoliczności wpływające na wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia i wszystkie ustalone przez siebie okoliczności przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia uwzględnił. Zdaniem Sądu Apelacyjnego takie stanowisko Sądu Okręgowego zasługuje na pełną aprobatę i Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do jego modyfikowania, zwłaszcza, że Sąd Okręgowy w sposób rzetelny i przekonujący wskazał, jakie okoliczności miał na względzie kształtując wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia. W szczególności nie mogły odnieść zamierzonego skutku twierdzenia skarżącego, iż ustalony przez biegłych uszczerbek na zdrowiu nie korespondował zeznaniami świadka D. (lekarza), który wskazywał na przywrócenie u powoda funkcji zwieraczy, przy czym strona pozwana pomija, że świadek ten wypowiadał się jedynie co do stanu powoda po przeprowadzonej

w 2008 r. operacji nie zaś stanu obecnego. Co więcej świadek wskazywał nawet, że u powoda mogą nastąpić w przyszłości ponownie dolegliwości związane z nietrzymaniem kału. Niewątpliwie wiążąca zatem (przy czym nie oznacza to kwestionowania wiarygodności świadka D.) w większym zakresie, dla czynienia ustaleń w zakresie aktualnego uszczerbku na zdrowiu powoda i jego aktualnego stanu zdrowia, była dla Sądu opinia biegłego, niż zeznania świadka (lekarza), który nie znał aktualnego stanu zdrowia powoda i wypowiadał się w oparciu o stan istniejący po operacji z 2008 r. Nieuprawnione było zatem twierdzenie, a wręcz stanowiło nadinterpretację, że zeznania świadka D. podważają wnioski biegłego w zakresie stanu zdrowia powoda i rozmiaru jego uszczerbku na zdrowiu. Nawet jeśli przyjąć, że nastąpiło przywrócenie u powoda w znacznym stopniu funkcji zwieraczy (choć brak do tego podstaw), o to i tak nie prowadziłyby to zdaniem Sadu Apelacyjnego do zmiany wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Przywrócenie funkcji organu, nie niweluje przecież rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych doznanych w związku z powstaniem obrażeń i leczeniem, a także cierpień i rozmiaru upokorzenia będącego niewątpliwym i niekwestionowanym udziałem (o czym świadczyła choćby trauma i wyobcowanie powoda po zdarzeniu) powoda w związku ze zgwałceniem przez innych wychowanków placówki, w której się znalazł krótki czas w wyniku skomplikowanej sytuacji życiowej. Przywrócenie funkcji organu nie niweluje rozmiaru upokorzenia w związku z posiadanymi dolegliwościami (wypadaniem odbytu, nietrzymaniem kału i gazów) i konieczności korzystania z pieluch. Równie istotny jest fakt, że mimo młodego wieku rokowania powoda co do jego stanu zdrowia są złe. Tym samym jego normalne funkcjonowanie (uwzględnwszy stopień jego upośledzenia umysłowego) będzie w znaczącym stopniu ograniczone i będzie się wiązało w dalszym ciągu (podobnie jak to mam miejsce od momentu powstania szkody) z obniżeniem jakości jego życia. Pokreślenia wymaga w ocenie Sądu Apelacyjnego, że brak było jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że posiadane przez powoda upośledzenie umysłowe, winno rzutować na uznanie, że przyznane mu zadośćuczynienie jest wygórowane i nieadekwatne do rozmiarów cierpień fizycznych psychicznych i upokorzenia. Nie do obrony jest zatem w okolicznościach sprawy (szkoda powstała w wyniku gwałtu na małoletnim przez nieletnich, doznane i utrzymujące się obrażenia i będące ich konsekwencją długotrwałe następstwa) twierdzenie, iż przyznana powodowi tytułem zadośćuczynienia doznanej krzywy kwota 50.000 zł jest rażąco wygórowana i winna ulec obniżeniu. Zwłaszcza zaś wobec uznania, że strona pozwana nie dostarczyła, odwołując się jedynie do nieznajdującego uzasadnienia w aktach sprawy, interpretowania wypowiedzi świadka, argumentacji na trafność stanowiska odmiennego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony pozwanej jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

Z uwagi na to, że powód wygrał postępowanie apelacyjne w całości, należał mu się zwrot kosztów tegoż postępowania od przegrywającej strony pozwanej (art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Zasądzona z tego tytułu od strony pozwanej na rzecz powoda kwota 2.700 zł obejmowała wynagrodzenie pełnomocnika powoda, ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

MR